

COMMUNIO IN CHRISTO

Nasze Życie - Nasze Dzieła

19. Cyfrowy List Duchowny, 15 grudnia 2022

Temat:

JEDNOŚĆ SŁOWA I ŻYCIA

OSADZENIE W ŻYCIU

Matka Maria Teresa napisała ostatni rozdział Reguły Zakonu „Jedność słowa i życia” 14 września 1992 roku. Wspólnota w Domu Macierzystym zaświadcza: „W tym czasie nasza Założycielka przeżywała ostatnią i najcięższą swą chorobę, która rozpoczęła się w maju 1992 roku.

...Nieznośny ból i dolegliwości kręgosłupa nie pozwalały jej w ogóle położyć się do łóżka. Dzień i noc spędzała w fotelu w swoim pokoju”. W tym czasie powstało pięć ostatnich



rozważań w Regule „Następstwo Chrystusa”, które są skierowane przede wszystkim do jego członków, ale mogą być wskazówką dla wszystkich chrześcijan, którzy chcą żyć miłością Boga i bliźniego. Stwierdzenie Matki Marii Teresy: „Wspólnota w Chrystusie jest obrazem prawdziwego Kościoła” jest zaprawdę proklamacją dla wszystkich chrześcijan.

Jedność słowa i życia - Matka Maria Teresa żyła tą jednością i pokazywała jak należy nią żyć. Jedność tę podkreślała w swoich pismach. Spisywała to, co przeżyła i to co przeżyła, spisywała. Dlatego, oczywiście, dostrzegała także niepożądane zjawiska we wspólnocie, które przelała na papier, mówiąc na przykład o tym, że nigdy nie będzie możliwe objęcie świata miłością, jeśli we wspólnocie (wspólnotach) nie będzie się najpierw żyło miłością w słowach i czynach.

ks. Jaison Thazhathil, Przeor Generalny



ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

14.09.1992

Communio in Christo spełnia się wtedy, gdy słowo i życie stanowią jedno, na wzór Jezusa. Każdy członek musi się we wspólnocierozwijać, ale nie zgodnie z utartymi stereotypami, ale w procesie rozwoju w prawdziwego chrześcijanina zgodnie z wolą Boga.

Uformowany z darów i talentów członek Communio musi dać odpowiedź Chrystusowi, który powołał każdego z nas osobiście do szerzenia Jego orędzia na całym świecie. Jesteśmy wezwani do objęcia świata, który został zaatakowany przez beznadzieję, którą można rozwiązać jedynie poprzez odnowione spojrzenie na Boga i Jego miłość.

Od mojego Tak, w którym Bóg spełnił Swoją miłość jako jedność słowa i czynu, wszyscy członkowie uczą się znajdować własną odpowiedź. Z woli Założyciela powstał charyzmat, który jako szczególne wezwanie wyznacza wytyczne, które mają się w nich spełnić. Wszystko, czego się od nas wymaga, to osobista odpowiedzialność w naszym własnym życiu.

Dzieła, które ukazują wielkość charyzmatu, są drogami dla wszystkiego, co utknęło. Są one świadectwem obecności Boga. W nich ujawnia się prawda o miłości. Mamy obowiązek sprostać temu pytającemu i poszukującemu światu w naśladowaniu Chrystusa, który nikogo nie potępiał i nie szukał pocieszenia w represjonowaniu gorszych i biednych.

Zaleca się uczynić własnymi pisma Założyciela, w których sam Bóg wskazuje drogę do Communio in Christo.

Kościół miłości i współczucia stał się niewidzialny. Triumf władzy zepchnął żywe chrześcijaństwo na dalszy plan. Zamiast miłości uwidoczniła się oziębłość, która przesłoniła wszelkie ukierunkowanie na Królestwo Boże. Nikt tego nie widzi i nikt nie chce się do tego przyznać. Dowody są tak oczywiste, że my, chrześcijanie, powinniśmy właściwie wstydzić się dłużej milczeć. Communio in Christo jest obrazem prawdziwego Kościoła. Codziennie spotykamy ubogich i grzeszników i jesteśmy powołani do bycia Samarytanami.

Bóg rozdaje swoją łaskę w sposób, w jaki On chce. Dary i talenty wskazują, gdzie znajduje się osobiste roszczenie do pomocy w budowaniu Ciała Chrystusa. W słabym człowieku Bóg umieścił charyzmat miłości, aby przedstawiciel Kościoła czuł bliskość Ducha Świętego dla swojego charyzmatu i również przyjął tę prawdę. Tendencja do nierozpoznawania tego charyzmatu lub do podążania za nim w sposób dewiacyjny jest wielka. Autorytet takiego

charyzmatu nie jest udzielany przez człowieka, ale przez samego Ducha Świętego. Zły zawsze prowadzi swoją grę i pokazuje się zwłaszcza w strachu i powściągliwości. Słowo założyciela nie może być postrzegane jako wrogie, o ile jego życie ujawnia prawdę o miłości.

W ten sposób nigdy nie mogą pojawić się pytania o kompetencje. Ze względu na jedność w Communio, nikt nie pracuje dla samej pracy lub po to, by być widzianym i chwalonym. Nie, w Communio każdy pracuje z miłości, bo drugiemu trzeba pomóc.

Współpraca jest objawieniem tego ruchu, w którym Bóg wskazuje nam, jak należy rozumieć Communio. Jeśli nie będzie wspólności między różnymi domami, nigdy nie będzie możliwe spełnienie szczególnego pragnienia, jakim jest objęcie świata miłością.

W naszym życiu zdesperowani i ludzie agresywni, dręczyciele i mordercy, a także wszystko, co tkwi w miejscu, musi spotkać się z przeżywaną miłością i uznać ją za zbawienie dla siebie.



Nie wolno nam dać szansy naszej wrażliwości i dopuścić do tego, by w nas było „nie”. Nie wolno nam dawać poparcia naszym żalom. Musimy zawsze rozmawiać i współpracować z naszymi braćmi i siostrami w Communio w sposób przyjazny i życzliwy.

Świat patrzy na nas, a wola Boża w szczególnym charyzmacie czeka na naszą odpowiedź.

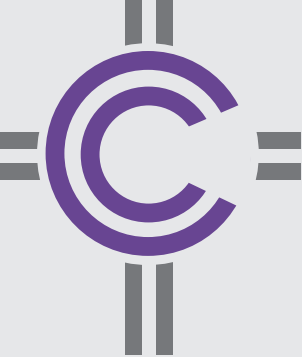
Współczucie dla naszych chorych nigdy nie powinno kończyć się osądaniem. To zagraża światłu tego ruchu.

Powinniśmy służyć charyzmatowi całym sercem, zwłaszcza że Bóg ofiaruje temu światu zbawienie i pokój. Powinniśmy przyłgnąć do Ducha Świętego i nie stronić od kontaktu.

Jesteśmy wezwani, aby nadać blask rodzącemu się światłu, aby je rozprzestrzeniać w naszym własnym życiu - każdy według swoich talentów. Nie dano nam odpoczynku, ponieważ Kościół i świat są w potrzebie, a my znajdujemy odpoczynek w woli Boga, który skierował nas do Swojego planu.

To zaufanie powinno zaowocować. Jesteśmy wybrani do wspólnoty miłości. Zaczniemy doceniać wartość tego fundamentu i wprowadzać go w życie w naszej codzienności.

Miłość jest danym życiem, które musi być w nas rzeczywistością. I wymaga całkowitej bezinteresowności w słowach i czynach. Domaga się całej prawdy dla naszego życia! Miłość, miłość, miłość dla wszystkich.



KOMENTARZ

Lindy Manzole Kundy, świeckiego członka Communio in Christo w Zambii

W naszej drodze wiary w Kościele katolickim powinniśmy sobie uświadomić, że musimy potwierdzić Jezusa i wartości zawarte w Jego Ewangelii. Jesteśmy powołani do głoszenia Jego słowa, uświadamiając innym w naszej służbie w Kościele, moc wynikającą ze Słowa Bożego dla ludzkości i chrześcijan.

Mamy żyć w harmonii i jedności z miłością Chrystusa, naszego Zbawiciela.

W rozważaniu Matki Marii Teresy czytamy: „W ten sposób nigdy nie mogą pojawić się pytania o kompetencje. Ze względu na jedność w Communio, nikt nie pracuje dla samej pracy lub po to, by być widzianym i chwalonym. Nie, w Communio każdy pracuje z miłości, bo drugiemu trzeba pomóc”.

W naszej ziemskiej wędrówce życia mamy pracować dla Boga poprzez dzieła miłosierdzia i służbę potrzebującym. Wierzę, że musimy uczynić Jezusa naszym wzorem, aby nasza wiara mogła wzrastać poprzez służbę człowiekowi i abyśmy mogli przyjąć Jego tajemnicę paschalną w naszym powołaniu do tej służby.

Życie dla Boga nie polega na przestrzeganiu zbioru zasad. Bóg nakazał Izraelitom przestrzegać rytuałów ofiarnych, ale Samuel powiedział do Saula: „Czyż miłsze są dla Pana całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość - od tłuszczu baranów”. (1 Sm 15,22)

Aby żyć dla Boga, musimy wiedzieć, czego On chce. W modlitwie pożegnalnej w Wieczorniku (J 17,20-21) Jezus daje nam wgląd w to, czego chce. Modlił się w następujący sposób:

„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał”.

Modli się szczególnie o dwie rzeczy: 1) aby wszyscy wierzący byli zjednoczeni i 2) aby wszyscy wierzący byli w stałej relacji z nim. Życ dla Niego to chcieć tego, czego On chce.

W Ewangelii św. Jana 14,15 powiedział też: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania”.

Jeśli więc nie zachowujemy Jego przykazań, oznacza to po prostu, że Go nie kochamy; że brakuje nam miłości do Niego. Ale zwróć uwagę na kolejność. Kochamy Go i dlatego

przestrzegamy Jego przykazań. To, że przestrzegamy Jego przykazań, nie musi oznaczać, że Go kochamy. Nasza główna uwaga powinna być skupiona na tym, czego On chce: abyśmy mieli z Nim relację i byli z Nim jednością, abyśmy byli zjednoczeni z Jego ludem. Aby to spełnić, musimy się modlić, czytać i angażować w Jego słowa. Musimy prosić Ducha Świętego, abyśmy to, czego się uczymy w naszym życiu wprowadzali w czyn i aby umożliwiło nam to relację z Jezusem.

Jako ochrzczona katolicka chrześcijanka wierzę, że zostałam posłana na świat, aby głosić Jego Słowo, ufając, że On zawsze jest ze mną. Duch Święty umocnił mnie na drodze wiary, gdy zwróciłam się do młodych ludzi w Kościele.

Sposób, w jaki Matka Maria Teresa stanęła w obronie swojego powołania przez Chrystusa na drodze wiary, inspiruje wielu do dojrzewania w ich własnej wierze. Jej duchowe bogactwo powinno być naśladowane i przekazywane wielu chrześcijanom w naszym Kościele.

„A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”.(Ef 4,1-6)

Linda Manzole Kunda



Urodziłam się 12 kwietnia 1972 roku na terenie Kaunda Square, która należy do parafii Chrystusa Króla w archidiecezji Lusaka, Zambia. Jako trzecie z pięciorga dzieci, zostałam wychowana w rodzinie katolickiej.

Jestem pracownikiem socjalnym, mężatką i mam dwójkę dzieci, chłopca i dziewczynkę. Od dzieciństwa marzyłam, żeby wyruszyć w świat. Nie liczyło się dla mnie to, do czego zostałam powołana, ale liczył się dla mnie mój Bóg.

Swoją drogę rozpoczęłam od wstąpienia do duszpasterstwa młodzieży w 1997 roku. Czułam w sobie powołanie do doskonałości. W kontakcie z młodymi ludźmi czuję się dobrze z moją wiarą i zawsze zostanę młoda duchem.

O Communio in Christo dowiedziałem się dzięki ks. Thomasowi Bandzie, kapłanowi diecezjalnemu, który w 2000 roku podczas wizytacji przez kierownika duchowego ks. Hermanna Walcha w Zambii, przyjął śluby z jego rąk i w ten sposób wstąpił do Communio. W tym samym roku zetknęłam się z s. Lidwiną. Zobowiązałam się do służby Bogu poprzez Communio in Christo. Zawsze czułam wsparcie Communio w modlitwie i uwielbiam jego misję.



Stopka redakcyjna

Wydawca: Ordo Communions in Christo

Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich

Strona internetowa: www.communio.nrw

Mail: info@communio.nrw

Tel.: +49-2443 9814823

Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy

Kadra edytorska: Ronald Larmann i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Layout: Ronald Larmann, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy

Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy

Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy

Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy